SEKRET ROZEZNAWANIA

Przywódcy religijni naśmiewali się z Jezusa. Szydzili z Niego także żołnierze. Jeden z wiszących tam złoczyńców urągał Mu, a drugi go karcił, mówiąc: Ten człowiek nie uczynił nic złego (Łk 23:35–41). To jest zdumiewające, że ani uczeni w Piśmie, ani starsi Izraela, ani wyszkoleni rzymscy żołnierze nie rozpoznali, kim jest Jezus, a w ostatnich chwilach życia potrafił Go rozpoznać złodziej i morderca, który prawdopodobnie w ogóle nie znał Pisma Świętego. Dlaczego więc tak się stało?

Zdolność rozeznawania nie wynika z ludzkiej inteligencji, znajomości Biblii, ani doświadczenia. Rozeznawanie jest darem Boga dla ludzi o szczerych sercach. Złodziej na krzyżu pokazał, w jaki sposób można otrzymać rozeznanie. Tego dnia pod krzyżem zgromadziła się cała rzesza biskupów, duchownych i teologów, którzy oskarżali Jezusa o rozmaite przewinienia (Mt 27:41). Przechodziło tamtędy też wielu wpływowych obywateli, którzy bezlitośnie szydzili z Jezusa, zarzucając Mu, że powiedział, że zburzy świątynię. To było oszczerstwo, bo Jezus nigdy czegoś takiego nie powiedział. (Mt 27:39–40). Także jeden ze złoczyńców był przekonany o słuszności tych zarzutów i też zaczął urągać Jezusowi (Mt 27:44). I nagle drugi złoczyńca mówi: *„On nie zrobił nic złego" (Łk 23:41)*. Skąd to wiedział? Jak rozpoznał, że Jezus jest Mesjaszem za którego się podawał i dlaczego odrzucił te wszystkie fałszywe oskarżenia, gdy nikt nie stawał w obronie Jezusa?

Świeckie przysłowie mówi: *Nie ma dymu bez ognia*. Kierując się tego rodzaju mądrością, mógłby pomyśleć, że skoro wszyscy oskarżają Jezusa, to musi istnieć ku temu jakiś powód. A mimo to stwierdził, że Jezus nie uczynił niczego złego! Skąd więc u złodzieja duchowe rozeznanie i dlaczego *„nie sądził według tego, co słyszały jego uszy" (zob. Iz 11:3)*? Stało się tak, ponieważ słyszał, jak Jezus mówił: *„Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią"*. Z jednej strony widział niepokój, wzburzenie, gorycz i nienawiść przywódców religijnych, a z drugiej ducha przebaczenia, całkowity brak narzekania i jakiegokolwiek usprawiedliwiania się, a także głęboki pokój, który emanował od Jezusa. Dzięki temu rozpoznał, kto ma rację, a kto jest w błędzie.

Podobne kryteria należy stosować wśród wierzących. Jeśli między braćmi lub siostrami wybucha konflikt, to bardzo szybko można rozpoznać, kto ma rację, posługując się miarą tego złoczyńcy. *„Nie mają pokoju bezbożni - mówi JHWH - są wzburzeni jak morze, które nigdy nie zaznaje spokoju i którego wody wyrzucają na brzeg muł i brud" (Iz 57:20-21)*. Ci, którzy w oczach Boga postępują źle, są skazani na życie w ciągłym gniewie i niepokoju, i niczym wzburzone morze, nieustannie wyrzucają z siebie muł i brud, czyli kłamstwa, oszczerstwa, donosy i zniewagi wymierzone w pobożnych braci i pobożne siostry. Spotykając taką osobę na swojej drodze, możesz ją bez wahania uznać za bezbożną, bo tak właśnie nazywa ją Bóg w Księdze Izajasza 57:20-21. Wtedy nie trzeba się zagłębiać w szczegóły, ani szukać dodatkowych dowodów, bo najbardziej wymownym dowodem jest gniew i brak pokoju u takiej osoby.

W świeckich procesach sądowych, sędziowie potrzebują czasami wielu lat na przeanalizowanie wszystkich dowodów, zanim wydadzą wyrok. I nawet wtedy mogą się mylić. Stosując tą metodę wśród wierzących, moglibyśmy spędzić całe życie na wysłuchiwaniu stron, zanim doszlibyśmy do jakiegoś konstruktywnego wniosku, a i tak moglibyśmy się mylić! Dlatego Bóg dał lepszą metodę. Wystarczy sprawdzić, kto żyje w pokoju, a kto nie. Zobacz, kto nie próbuje się usprawiedliwiać, a kto zrzuca winę na innych. W ten sposób natychmiast otrzymasz odpowiedź, kto jest sprawiedliwy. Łotr na krzyżu pokazał na czym polega sekret właściwego rozeznawania.

Zac Poonen

The Secret of Discernment / 01.11.2026